Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 278. — ROK XL.

NIEDZIELA 15 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W chaosie.

W najbliższym już czasie ma się odbyć posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej, na którem winny być opracowane wnioski dla jej komisji głównej, stanowiące podstawę dla dalszej dyskusji nad zagadnieniem rozbrojenia. Pomimo, że termin tego posiedzenia jest bardzo bliski, sytuacja jest nadal niewyjaśniona i trudno w tej chwili powiedzieć, czy nie zajdzie potrzeba odroczenia posiedzenia. Prowadzone od szeregu tygodni rokowania nie dały dotąd pozytywnych wyników. Stanowisko Niemiec jest stale nieprzejednane, a różnica poglądów między Francją, Włochami, Anglją i Stanami Zjednoczonemi, pomimo optymistycznych zapewnień, daleka od wyrównania. Zresztą, sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Jednego dnia wszystko zdaje się być pomyślnie załatwione, drugiego powstają trudności, nie łatwe do usunięcia. Istniejący rzekomo wczoraj wspólny, jednolity front państw zachodnich i Stanów Zjednoczonych, dziś okazuje się fikcją. Ponieważ ten stan rzeczy trwa już od dłuższego czasu, więc najwłaściwszem określeniem dla niego, jest jedno maleńkie słowo: chaos!

Dla zilustrowania obecnej sytuacji w zakresie spraw rozbrojeniowych wystarczą wiadomości z Genewy z ostatnich dwóch dni. Jedne donoszą, jakoby Ameryka uznała potrzebę przyznania Niemcom żądanej przez nich broni defenzywnej, t. j. takiej, której inne państwa nie chcą u siebie skasować. Tem samem upada twierdzenie, iż osiągnięty został w Genewie wspólny front anglo-amerykańsko-francuski. Wyjazd delegata włoskiego do Rzymu, tłómaczą korespondenci niemieccy tem, że Włochy pragną kwestje rozbrojenia rozpatrywać nie w Genewie, lecz w ramach paktu czterech. Anglja zaś — według dalszych informacyj berlińskich — po porozumieniu z Niemcami gotowa jest uznać za podstawę układu plan Mac Donalda z pewnemi zmianami. Mimo, że projekt ten spotyka się z krytyczną oceną i uważany jest przez Niemcy za nieodpowiadający ich żądaniom, z wiadomości prasy niemieckiej można wnosić, że byłyby one skłonne uznać ten projekt, jeżeli przyznana im będzie broń defenzywna. Co do tego liczą Niemcy na pomoc Ameryki.

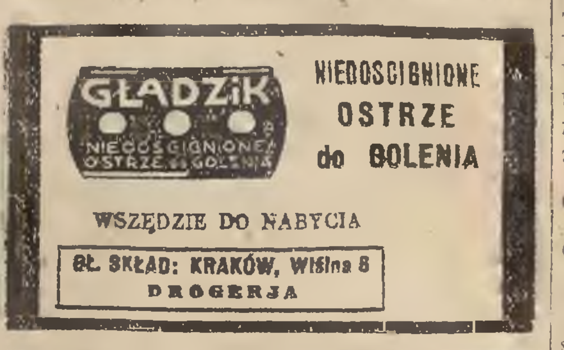
Takie są informacje genewskie, nadchodzące via Berlin. Zobaczymy teraz, jak na te sprawy patrzą w Londynie. Okazuje się, że angielskie koła polityczne są poważnie zaniepokojone ostatniemi wiadomościami nie tylko z Genewy, ale i z Rzymu. Według nich, Mussolini podjął energiczną akcję, mającą na celu odroczenie konferencji rozbrojeniowej i przeniesienia jej na platformę paktu czterech. Uzasadnieniem inicjatywy Rzymu jest obawa, że wobec zwartego frontu Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, Niemcy mogą po raz drugi wycofać się z konferencji rozbrojeniowej, a nawet wogóle z Ligi Narodów. Angielska opinja ocenia widoki zebrania się konferencji czterech mocarstw jako bardzo słabe, gdyż Francja, mając poparcie Stanów Zjednoczonych, znajduje się teraz w zbyt mocnej sytuacji, by miała się zgodzić przenieść dyskusję rozbrojenia na niepewną platformę paktu czterech, na której z jednej strony byłaby pozbawiona pomocy Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś — miałaby do czynienia z Niemcami, wspomaganemi egoistyczną polityką Włoch przy niepewnem stanowisku rządu angielskiego.

Oto, jak zapatrują się na położenie w Genewie angielskie koła polityczne. Informacjami paryskiemi nie dysponujemy w tej chwili, mamy natomiast kolejny artykuł Pertinax'a w „Echo de Paris", kontynuujący kampanję przeciwko Daladierowi i Paul Boncourowi za ich dalekoidące ustępstwa od francuskiego projektu rozbrojeniowego i zawierający szereg nowych szczegółów, dotyczących zapatrywań w tej sprawie polskiego ministra spraw zagranicznych i przedstawicieli państw Małej Ententy.

Chaos więc panuje na całej linji, który nie tylko utrudnia orjentację co do dalszego rozwoju sprawy rozbrojenia, ale — co więcej — odbiera wiarę w celowość czynionych wysiłków i zabiegów. W tym właśnie czasie, gdy osiągają one niejako punkt kulminacyjny, rząd szwajcarski uchwalił podwyższyć o 20 miljonów franków złotych kredytu na zakupno materjału wojennego, a belgijska rada ministrów postanowiła zwrócić się do parlamentu o przyznanie dodatkowych 750 miljonów franków na wzmocnienie ciężkiej artylerji i obrony powietrznej, oraz na dokończenie budowy fortyfikacji na wschodniej granicy belgijskiej.

Między temi zbrojeniami a chaosem, panującym w dziedzinie rozbrojenia, istnieje jaknajściślejszy związek. Są one nieuniknione i zupełnie naturalną konsekwencją tego chaosu. Nie ograniczy się ona z pewnością tylko do tych dwóch państw, ale przyjmie szersze rozmiary. I trudno się będzie temu dziwić. Walka o rozbrojenie, która faktycznie zakończy się dozbrojeniem Niemiec, bo co do tego nie można mieć żadnych złudzeń, nie może przynieść innych rezultatów. Dzieje stosunków międzynarodowych wzbogacą się jeszcze o jeden paradoks: jak to konferencja rozbrojeniowa spowodowała nowe zbrojenia.

A. D.



Statek cysternowy w płomieniach.

Zginęło 8 ludzi.

Nowy Jork, 14 października. W dzielnicy portowej Bayonne wydarzył się na pewnym parowcu cysternowym wybuch, w następstwie czego statek stanął w płomieniach. Ogień przerzucił się następnie na pomost drewniany, który momentalnie stanął w ogniu. Jedna osoba poniosła śmierć w płomieniach, zaś 7 osób odniosło ciężkie poparzenia. Siedm dalszych osób zaginęło. Istnieją obawy, że osoby te utonęły podczas próby ratowania się przez wskoczenie do morza.

——oo——

OBWIESZCZENIE!

Podaję do publicznej wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 545) subskrybentom 6% Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji 1/6 należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty może być pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5. każdego miesiąca, począwszy od 1. listopada 1933 r.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo do bonifikaty, przewidzianej w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507), zaś po uiszczeniu całej należności obligacje będą im wydane bez pierwszego kuponu, płatnego 1. lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, nie składa o tem osobnego pisemnego oświadczenia, lecz w terminie płatności II. raty, t. j. do 5. listopada 1933 r. wpłaca zamiast 1/6 całej należności, połowę, t. j. 1/12 całej należności; temsamem uzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia 5/6 należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty subskrypcyjne Pożyczki należy wpłacać w tej Placówce, w której była wpłacona pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Warszawa, dnia 12. października 1933 r.

(—) Stefan Starzyński,
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów

i Komisji Rozbrojeniowej.

Rozwiązanie Reichstagu. — Nowe wybory 12 XI.

Berlin. (PAT.). Dziś w godzinach południowych ukazał się dekret prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu Reichstagu i wyznaczeniu nowych wyborów na dzień 12 listopada.

Jednocześnie ogłoszona została decyzja rządu o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej. Rozwiązanie Reichstagu i urządzenie nowych wyborów ma na celu dać możność ludziom wypowiedzenia się co do powyższych spraw. Kanclerz Hitler wygłosi dziś deklarację polityczną przez radjo o godz. 19-tej.

Uwaga Redakcji. — Wystąpienie Rzeszy z Ligi Narodów i zarządzenie nowych wyborów do Reichstagu jest próbą wywarcia presji na Europę, skłóconą i nie mogącą znaleźć jednego języka. Przez te decyzje chce Hitler wymusić nowe ustępstwa.

Decyzje rządu Rzeszy mają znaczenie jeszcze wewnętrzno-polityczne dla Rzeszy. Jeśli Hitler postanowił rozwiązać Reichstag wybrany 5 marca 1933 r., to z pewnością w tem przekonaniu, że „zgleichschaltowaniu" ulegli już wszyscy obywatele Niemiec, że nowy Reichstag będzie parlamentem złożonym z jednej partji, i że Rzesza Niemiecka przedstawi się Europie jako — kolos z jednej bryły.

Jak tłumaczą wystąpienie.

Berlin 14 października. W sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów wydany został komunikat oficjalny treści następującej: **„Z powodu upokarzającej sytuacji Niemiec na konferencji rozbrojeniowej, postanowił rząd Rzeszy wystąpić z Ligi Narodów, a równocześnie polecił delegacji niemieckiej opuszczenie konferencji rozbrojeniowej.** Aby narodowi niemieckiemu umożliwić zajęcie stanowiska wobec kwestyj mających dla narodu niemieckiego znaczenie żywotne, wydał prezydent Rzeszy z dniem dzisiejszym rozporządzenie, rozwiązujące Reichstag i parlamenty krajowe. Nowe wybory do Reichstagu rozpisane zostały na niedzielę 12 listopada b. r. Namiestnicy krajowi otrzymali polecenie, aby na razie odstąpili od rozpisywania nowych wyborów do parlamentów krajowych".

DELEGACI NIEMIECCY WYJECHALI.

Genewa 14 października. **Wobec wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej, delegaci niemieccy wyjechali dziś wieczór do Berlina.**

OKRĘT „KOŚCIUSZKO" WALCZYŁ Z SILNĄ BURZĄ.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Okręt „Kościuszko" nadesłał radjotelegram z doniesieniem, że u wybrzeży szkockich przebył wielką burzę, **wobec czego przybycie swe do Gdyni opóźni o 24 godziny.** „Kościuszko" przybędzie do Gdyni 15 bm. o godz. 8 rano. Uroczystość **przyjęcia zdobywców puharu Gordon-Benneta: por. Hynka i kpt. Burzyńskiego, znajdujących się na pokładzie statku, przesunięto o jeden dzień.**

KONWERSJA RAT I PROCENTÓW WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo **Skarbu uwzględniło postulaty właścicieli nieruchomości w sprawie konwersji zaległych rat i procentów od pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w towarzystwach kredytowych miejskich.** Już w ciągu bm. oczekiwać należy zarządzeń Ministerstwa, które poprzedzą przeprowadzenie konwersji. Wobec postanowionej konwersji, wstrzymane będą wyznaczone na listopad i grudzień przez Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Warszawie licytacje 415 nieruchomości warszawskich, których właściciele zalegają z zapłatą rat i procentów.



O czem piszą inni?..

Rozwiązanie (?) Stron. Ludowego.

Cała prasa sanacyjna atakuje Stron. Ludowe w związku z toczącemi się procesami o zaburzenia chłopskie, a „Naprzód“ donosi z Warszawy:

„W kołach sanacyjnych opowiadają, że po ukończeniu toczących się w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie masowych procesów przeciw chłopom **nastąpi rozwiązanie stronnictwa ludowego.** Uzasadnienie rozwiązania **i** zakazu stronnictwa ludowego, jako antypaństwowego, ma zostać oparte na motywach wyroków sądowych“.

Zafundowana opozycja.

„Gazeta Polska“ zapewnia, że między opozycją a sanacją różnica największa polega na tem, że **sanacja ma program, a opozycja go nie ma.** I to jest nieszczęściem dla Polski, albowiem — pisze —

„można wybierać między poglądem i poglądem, ale nie można wybierać między poglądem — i krzykiem. Można przeciwstawić myśli — inną myśl, ale nie można przeciwstawiać jej — jęku. Można się wahać między koncepcją i koncepcją — lecz nie można się wahać między koncepcją i frazesem.

Największą wadą pomajowego regime'u — jest brak prawdziwej opozycji. To jest prawda. Pewne motorki życia zbiorowego — działające w normalnem społeczeństwie, jak regulujące bieg głównej maszyny równoważniki — w Polsce nie istnieją. Zamiast nich kręcą się jeszcze połamane, stare, zardzewiałe tryby pustej demagogji. Należałoby jaknajprędzej wyrzucić je na szmelc. Bo zawalają miejsce — które trzeba wypełnić czemś bardziej wartościowem“.

Jest to wywód ciekawy... **Po pierwsze** dlatego, że sanacyjna prasa stale pokpiwała sobie dotąd z wszystkich programów, aż nagle teraz poważnie zapewnia, że go ma... **Po drugie** dlatego, że — jak wynika z „Gazety Polskiej“ — sanacja chciałaby śmierci obecnej opozycji, a natomiast chciałaby sobie zafundować opozycję według swej myśli i pragnień. Wierzymy, że toby jej bardzo odpowiadało.

O czem się nie pisze...

„Nowy Dziennik“ monituje nas za parę słów w związku z przemówieniem p. Arciszewskiego na statku „Polonia“ na temat żydostwa polskiego.

„Skądże — pyta organ żydowski — „Głos Narodu“ twierdzi z taką pewnością siebie, że podróż, w której p. Arciszewski wziął udział, była tylko „wycieczką“ do Palestyny, a nie emigracją? Gdzie o tem wyczytał? Gdyby się był poinformował — myśmy o tem przed tygodniem dokładnie pisali — byłby wiedział, że na pokładzie „Polonji“ znajdowało się 775 pasażerów, w tem 59 kupców, 148 turystów a 568 emigrantów. Pocóż tedy wygadywać i ironizować, jeśli się o danej sprawie nie posiada prawdziwych informacyj?“

Bijemy się w piersi i przyznajemy się do ignorancji. Ale poza tą sprawą „wycieczki“, czy „emigracji“ poruszyliśmy inną jeszcze ważniejszą, mianowicie pisaliśmy:

„**Wychodźtwo Żydów z Polski trzeba popierać! Ale nie powinno się tego robić w sposób taki, jaki stosuje p. poseł Arciszewski. Bo dowodzi, że mu są obce znane wypadki z r. 1920 w miastach mających duży procent ludności żydowskiej, jak Siedlce, Białystok, Wilno...**“.

Tego „Nowy Dziennik“ nie prostuje. A więc?

Sanacja i „Wiadomości Literackie“.

„Robotnik“ i inne pisma zaniepokoiły się powstaniem sanacyjnego tygodnika „Pion“. Widzą w nim placówkę walki z „Wiadomościami Literackiemi“... To fałsz. — odpowiada im z oburzeniem „Kurjer Poranny“.

„Cóż za — woła — nonsens. Co ma „Pion“ do „Wiadomości Literackich!“ I przed kim bierze je „Robotnik“ w obronę? Nie przed nami — bo **my ich niszczyć nie zamierzamy.** Czy 30 miljonowy naród nie stać na więcej niż jedno pismo literackie w stolicy? Czy kultura nie czerpie sił rozwojowych z konfrontacji kierunków artystycznych i ideowych? Czy dwa pisma dają pole popisu i wypowiedzenia się mniejszej czy większej ilości talentów, niż jedno?“.

Ależ tak! Zawsześmy byli tego zdania, że „Wiadomości Literackie“ to także pismo, które nie zrywając więzów z radykalizmem lewicowym „dobrze się zasłużyło“ i zasługuje sanacji! Wszak wspierane jest subsydjami rządowemi. Z pewnością nie za — opozycję!

Przegląd religijny.

Kard. Lienart święci dom społeczny w Roubaix. — Z partji socjalistycznej do klasztoru. — Los katolickich działaczy w Niemczech. — Ostrzeżenie.

Zawojowanie katolików niemieckich przez Hitlera nieostudziło — jak już pisałem — zapału katolików francuskich do pracy, lecz raczej go pobudziło... Najnowszy przykład!

W tych dniach dokonał Kard. Lienart, biskup diecezji Lille, poświęcenia wspaniałego domu dla katolickich organizacyj społecznych w wielkiem centrum przemysłu północnej Francji, w mieście Roubaix. W nowym domu znajdą pomieszczenie doskonale rozwijające się tam Chrześcij. Związki Zawodowe i różne instytucje z tą organizacją związane. Nad całem zaś życiem, które się zogniskuje w tym domu czuwać będzie „Sekretarjat Społeczny“. W domu znajduje się nadto piękna kaplica mogąca pomieścić ponad 200 osób. Z przemówienia, które przy tej sposobności wygłosił znakomity Biskup-społecznik (znany m. in. z interwencji w sporze między pracodawcami a robotnikami r. 1928), widać jasno, że nie podziela on zdania, przyjmującego się, niestety, w pewnych kołach katolickich, jakoby ze względu na dokonywujący się w świecie przewrót ustrojowy, prasa społeczna katolików była zbędna i niepotrzebna. Przeciwnie! Tem bardziej jest konieczna. Żeby przyszły ustrój miał charakter odpowiadający zasadom katolickim, trzeba, by katolicy w decydującym obecnym momencie rozwinęli największą możliwie gorliwość na polu organizacyjnem. Jeśli tego nie zrobią, nowy ustrój przyjdzie do skutku bez nich i nie będzie miał katolickiego ducha.

* *

Z ostatnich wydarzeń, które interesują katolicką Francję, podnieść należy wstąpienie pary małżeńskiej, państwa Van der Meer, do zakonu benedyktyńskiego; on wstępuje do Benedyktynów w Oesterhout, ona — do Benedyktynek w Solesmes... Interesującem jest tu nie to, że para małżeńska żegna świat i obiera życie zakonne; to nie jest znowu tak rzadkim, nawet dziś, wypadkiem. Ale — co innego!

P. Van der Meer — jak i jego żona — jest Holendrem. Dopiero od lat kilkunastu bawi we Francji, jako literacki kierownik firmy wydawniczej „Deselee de Brouwer“ w Paryżu i redaktor kilku świetnych zbiorów literackich... Młodość spędził w Holandji. W środowisku niereligijnem. Że jednak żaden człowiek nie może obejść się bez jakiejś religji, dlatego i p. van der Meer miał swoją „religję“ — mianowicie marksizm. I to mu przez pewien czas wystarczało. Wystarczało również i jego żonie równie jak mąż zaciętej marksistce.

„Przypadek“ jednak chciał, że państwo van der Meer zetknęli się z katolickim pisarzem i filozofem francuskim Leonem Bloy. Rezultatem rozmów z Leonem Bloy było, że w r. 1911. p. van der Meer, poganin — marksista dotąd, przyjął chrzest, a następnie wziął ślub kościelny ze swoją towarzyszką. (Podobnie pod wpływem Leona Bloy nawrócili się na katolicyzm znany szeroko dziś filozof-tomista, Jakób Maritain i żona Raissa).

Nawrócenie z socjalizmu na katolicyzm wpłynęło bardzo silnie na twórczość p. van der Meer. Niezbyt wybitny dotąd talent, pisarski rozbłysnął teraz wspaniale. Jego studja krytyczno-literackie, szkice z zakresu sztuki — pisane w językach holenderskim i francuskim — tchną nową, duchową, mądrością. Nie na literaturze jednak ma skończyć się życie konserwatysty...

Jak ich dwoje dzieci, syn i córka, tak i rodzice van der Meerowie ostatnio zrywają ze światem, i pożegnawszy się ostatnio ze znajomymi i z sobą rozchodzą się do dwóch klasztorów benedyktyńskich... Z partji socjalistycznej do klasztoru. Droga długa i — dodajmy — ciekawa!

* * *

Wiedeńska „Reichspost“ ogłasza list niepodpisanego (oczywiście) dziennikarza katolickiego o stosunkach w Niemczech. Autor listu tłumaczy przedewszystkiem ciekawe zjawisko, że niemieccy katolicy tak bez protestu i oporu poddali się hitleryzmowi i nawet — jeśli chodzi o dziennikarzy — pieją peany na jego cześć... Czemu to przypisać?

W odpowiedzi przytacza wyjaśnienie, które podał wybitny jakiś kierownik katolickiego dziennika w Niemczech:

„Jeśli obecnie tak haniebnie kapitulujemy, to proszę nas nie potępiać. Jesteśmy ojcami rodzin... Wypędzony z posady (przez hitlerowców) ksiądz znajdzie posadę inną; bezrobotny dziennikarz jest żebrakiem. Tak ja mam żonę i dziecko i dla nich spełniłem największą ofiarę życia... Chciałem naprzód zrobić to, do czego jestem obowiązany. To im nie wystarczało. Muszę ich (hitlerowców) chwalić. Zmusza mię bat bezrobocia...“

Następnie pisze, że wszyscy dziennikarze muszą należeć do jednej organizacji zawodowej, kierowanej oczywiście przez hitlerowca. Ta organizacja czuwa nad „narodowym“ sposobem pisania. Dziennikarz żałuje, że organizacja nie daje gotowych wskazówek, co i jak pisać. Skutkiem tego — oświadcza szczerze — „pytamy się często, drżąc, czyśmy swój obowiązek spełnili, aby sobie egzystencję okupić“.

Ale dość... Wstyd zalewa oczy i mąci myśl. Tak strasznie nisko upadł katolicyzm w Niemczech, ten, który miał uczyć inne narody („Germania docet“ kard. Ferrariego). Nie potępiajmy jednak biednego dziennikarza, którego dziecko codziennie przecież chce jeść. Ale pytajmy: — gdzież ci, którzy pracą społeczną kierowali, —jak mogli dopuścić do tego, co się dziś dzieje!

A nadto — nie zapominajmy, że dążność do „państwa całkowitego“, a więc i perspektywa „Gleichschaltung“ ogólnego, grozi i — innym społeczeństwom!... Może za rok będziemy mogli już coś dokładniejszego na ten temat i o Polsce podać!

Pejot.

Po kongresie w Vichy.

Dobrze poinformowane dzienniki paryskie, z „Matin'em“ na czele, doniosły, iż na radzie ministrów zapadły decyzje o charakterze polityczno-finansowym w sprawie **usunięcia deficytu budżetowego.** Posunięcia finansowe rządu p. Daladier w tej formie, w jakiej je streszcza prasa paryska, są odbiciem sytuacji powstałej na kongresie partji radykalnej w Vichy.

Otóż na pierwszem miejscu w planie oszczędności figuruje **wprowadzenie 5-cioprocentowego podatku od uposażeń urzędniczych,** ale — i to jest charakterystyczne — nie wszystkich, lecz tych tylko osób, które mają pewne, zabezpieczone stanowisko. To jedno, a drugą cechą tego posunięcia podatkowego jest to, iż rozciąga się ono nietylko na urzędników państwowych, lecz i **prywatnych.** W ten sposób p. Daladier i jego minister finansów uniknęli wpadnięcia na rafę obniżenia pensyj urzędniczych. Krok ten musiałby się spotkać z opozycją ze strony socjalistów popierających w Izbie rząd p. Daladier i tworzących wspólnie z radykałami większość rządową, oraz spowodowałby rozłam w łonie samych radykałów, których pewna część została mocno zaniepokojona **protestami organizacyj urzędniczych przeciw obcinaniu pensyj.** Tak więc generalnej obniżki pensyj urzędniczych nie będzie. Pozostałe luki w budżecie ma zapełnić **nowowprowadzony podatek obrotowy od gazu i elektryczności,** nowy podatek scaleniowy od aut zamiast dotychczasowych odrębnych taks, oraz potrącenia podatkowe przy wypłacie kuponów od renty państwowej.

Obok tych zarządzeń natury fiskalnej zamierza jeszcze rząd p. Daladier wprowadzić szereg **reform natury społecznej,** a mianowicie: umowy zbiorowe między pracodawcami a pracobiorcami, **ustalenie minimalnych płac zarobkowych,** oraz skrócenie dnia roboczego do 40 godzin w tygodniu. Ta część programu reform, z którym rząd się zjawi w parlamencie po otwarciu sesji jesiennej, ma oczywiście na widoku parlamentarną frakcję socjalistyczną i zaspokojenie jej żądań.

Posunięcia rządu pozostają w ścisłym związku z wynikiem obrad na kongresie partji radykalnej w Vichy, który się odbył bez udziału Herriot'a, złożonego niemocą. Nieobecność Herriot'a nie była, przyznać to trzeba, na rękę p. Daladier, który sam musiał opanować sytuację i walczyć z tendencjami rozłamowemi, ujawniającemi się w łonie kongresowiczów. Rząd wie dobrze, że w parlamencie będzie miał duże trudności, sporo przeszkód i zasadzek do ominięcia. Prawica w Izbie Deputowanych będzie się opierała wprowadzeniu nowych podatków, lewica — obniżeniu pensyj i płac zarobkowych. Między Scyllą a Charybdą lewicową (socjaliści) lawirować musi gabinet p. Daladier i to jest przyczyną, dla której zapadłe na radzie ministrów uchwały nie zawierały żadnej decyzji w sprawie obniżki pensyj, która mogłaby i musiałaby automatycznie wywołać w parlamencie odsunięcie się popierającej gabinet frakcji socjalistycznej i spowodować tem samem upadek gabinetu. Z drugiej znów strony nowe obciążenia podatkowe nie są tak wielkie, aby mogły pociągnąć za sobą, jako efekt, generalny atak prawicy na rząd.

W obliczu sytuacji politycznej w Europie rząd p. Daladier pragnie utrzymać równowagę polityczną w kraju i w parlamencie. Głównym filarem tego kierunku i głównym zarazem propagatorem utrzymania dotychczasowej większości rządowej w jej obecnej postaci i składzie, jest p. Herriot, którego nieobecność w Vichy dyskutowana już była nawet przez opozycję, jako atut w nadziejach na rozbicie większości i na rozłam w partji radykalnej.

Nadzieje te jednak zawiodły, gdyż przebieg kongresu w Vichy dowiódł, że Daladier został panem sytuacji pomimo braku sukursu ze strony Herriot'a. Co będzie dalej w Izbie, jak się tam ukształtuje sytuacja — niełatwo przewidzieć.

E. R.

Na dwie łapki..

Żydowska „Chwila“ (Lwów) przytacza znamienny głos Maksa Naumanna, przywódcy żydów w Niemczech, który proponuje skupienie niemieckich żydów w jednym związku hitlerowskim po wykluczeniu z niego wszystkich żydów — marksistów.

„Staramy się — pisze — drogą tego projektu tak przeciągnąć linję demarkacyjno-rozdzielczą, aby zaprojektowane uregulowanie kwestji żydowskiej mogło być zaaprobowane zarówno przez rząd narodowy jak stanowisko żydowskich patrjotów niemieckich. My narodowo-niemieccy Żydzi powitaliśmy z głębi serca rewolucję narodową i już na długo przed 30 stycznia 1930 prowadziliśmy otwarcie walkę o „odnowienie“ narodowe. Uważamy się też za uprawnionych postawić do dyspozycji rządu naszą całą siłę i wysunąć postulat uregulowania kwestji żydowskiej“.

Chytre są te żydy. Jak spadną wdół, to zawsze na dwie łapki.

Flirt z bolszewizmem.

Najnowszy numer „Przeglądu Katolickiego“ przynosi w artykule wstępnym p. t. „Wiatr od wschodu“ rozważania na temat mody na Sowiety, jaką wytwarza część prasy polskiej. Dawniej

„staliśmy wyraźnie na dwóch biegunach: my i oni. Tak było do bardzo niedawna. A teraz?“

„Znalazł się w Polsce prąd, który zbliżenie polityczne z Sowietami chciałby uzupełnić zbliżeniem intelektualnem i moralnem“.

„Przegląd Katolicki“ wskazuje konkretnie na „Kurjer Poranny“ i „Wiadomości Literackie“, jako na propagatorów nowego prądu. Prąd ten może mieć niebezpieczne konsekwencje.

„Żydki, kolportujące literaturę komunistyczną za Żelazną Bramą, i sadzane za to do paki — będą mieli tytuł domagać się rehabilitacji, i całkowitej amnestji. Dlaczegóż bowiem mają być gorzej traktowani od p. Grydzewskiego, który jako wydawca „Wiad. Lit.“ i „Pologne Litteraire“ cieszy się nawet poparciem materjalnem ze strony jednej z instytucji rządowych“.

Nietylko prasa entuzjazmuje się Sowietami. Sprowadzane są także filmy, wystawia się sztuki bolszewickie, ma wyjść książka o nowej literaturze „proletarjackiej“ w Z. S. R. R. Organ sfer kościelnych przestrzega przed rozpowszechnieniem tego rodzaju propagandy.

„Ten pęd intelektualny ku wschodowi trąci jakimś fatalizmem i wogóle dzieciństwem“.

Na ziemiach Rzplitej.

Depesza Ch. D. do Dollfussa.

Po zamachu na kanclerza Austrji. p. Dollfussa. prezes klubu Ch. D., prof. Ponikowski, wysłał imieniem sejmowego klubu Ch. D. depeszę ze słowami **współczucia.** W odpowiedzi kanclerz Dollfuss nadesłał obecnie klubowi Ch. D. na ręce prof. Ponikowskiego. gorące podziękowanie.

Lista sędziów dyscypl. na wyższych uczelniach.

Ministerstwo WR. i OP. przystąpiło do układania listy sędziów dyscyplinarnych na wyższych uczelniach. **Sędziowie ci będą wybrani z pośród profesorów. których kandydatury przedstawiają senaty akademickie.**

Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki 19-go b. m.

Najszybsza kobieta świata. Stanisława Walasiewiczówna opuszcza ostatecznie Polskę 19 października na pokładzie „Pułaskiego". Nasza mistrzyni — jak wiadomo — wraca do rodzinnego Cleveland w Stanach Zjednoczonych. Rada organizacyjna Polaków z zagranicy. pod której opieką znajdowała się Walasiewiczówna, urządziła jej pożegnalne przyjęcie. Na uroczystość przybyło wiele wybitnych osobistości. W najbliższy wtorek. 17 bm. **Walasiewiczówna ma być przyjęta przez Pana Prezydenta Rzpltej na Zamku.** Polski Związek Lekkoatletyczny przyznał Walasiewiczównie piękną nagrodę za pobicie przez nią ostatnio 5-ciu rekordów światowych.

Pociągnięcie redaktora „Wolnomyśliciel" do odpowiedzialności.

W sprawie brutalnej napaści. umieszczonej w „Wolnomyślicielu Polskim" na religję katolicką w związku z pogrzebem śp. posła japońskiego Hirouki Kawai. adw. W. Bitner. działając w imieniu Katolickiej Agencji Prasowej i ks. superjora Jana Lorka. proboszcza parafji św. Krzyża, **złożył do sądu dwie skargi, domagające się ukarania autora artykułu. zawierającego napaść na Kościół katolicki i redaktorki „Wolnomyśliciela Polskiego".** Skargi opierają się na artykułach 173 i 255 kod. kar., przewidujących karę do 3 lat więzienia za wyszydzanie wierzeń i obrzędów religijnych wyznań prawnie uznanych oraz za zniesławienie w druku. (KAP).

Chłędowski skazany na rok więzienia.

W piątek wieczorem zapadł w Tarnowie wyrok w procesie o zajścia ropczyckie. przeciw Piotrowi Chłędowskiemu. który podburzał tłum na komisję zorganizowaną przez urząd wojewódzki. Chłędowski został skazany na jeden rok więzienia bez zawieszenia warunkowego kary.

Halemba — szpiegiem niemieckim.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa **przeciw głośnemu z procesu Gorgonowej prywatnemu detektywowi A. Halembie.** Halemba stanął przed sądem. **oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec.** Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. **Halemba skazany został na 3 lata więzienia.** Dowiedziono mu. że prowadził wywiad na rzecz Niemiec. pobierając za to wynagrodzenie od 200 do 300 mk. niem. miesięcznie. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto małą szkodę, jaką wyrządziło Państwu szpiegostwo. Halemby.

Żerowali na naiwności wieśniaków.

Wydział śledczy P. P. we Lwowie zajmuje się obecnie dwiema sprawami o oszustwo. Mianowicie we Lwowie i na prowincji **grasują jacyś oszuści, którzy wykupili na giełdzie całą masę srebrnych dwukoronówek austrjackich.** Oszuści monetami tymi płacili szczególnie wieśniakom, **wręczając je jako 5-złotówki.** Policja poszukuje oszustów. W drugim wypadku **stwierdzono. że jacyś osobnicy puszczają w obieg zużyte stemple, z których wywabiono pieczęcie.** Wydarzył się nawet wypadek, że jeden z koncypientów adwokackich kupił nieświadomie taki stempel i nalepił go na akt sądowy. W kancelarji sądowej stwierdzono, iż stempel był już używany i sprawę skierowano do Wydziału Śledczego. Obecnie są w toku dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców.

Aresztowanie sędziego na sali sądow[ej].

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa **przeciwko sędziemu grodzkiemu w Wolbromiu,** Władysławowi Welkemu, zamieszkałemu obecnie w Warszawie, oraz **sekretarzowi tego sądu. Baranowi z Olkusza, oskarżonym o zdefraudowanie 4.000 zł. z opłat,** wnoszonych do sądu przez rozmaitych petentów. Sąd postanowił sprawę odroczyć do 25 bm. i wezwać kilku świadków.

Na wniosek prokuratora aresztowano na sali osk. sędziego Welkego, który wśród okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego, zapewniał, że jest niewinny.

Wielkie szlaki samochodowe.

W przeciągu długich lat rozważano rozmaite projekty budowy wielkich dróg, łączących rozmaite kraje Europy. W rezultacie opracowano — jak to czytamy w miesięczniku „Auto" — zupełnie określony projekt niektórych szlaków i doprowadzono do tego. że obecnie już duża część robót jest w toku wykonania.

Nie chodzi tu wcale o budowę nowych dróg na wzór włoskich autostrad. przeznaczonych wyłącznie dla ruchu samochodowego. lecz o **przystosowanie istniejących dróg do potrzeb ruchu samochodowego** przez nadanie im odpowiedniej i prawie jednostajnej szerokości, usunięcie niebezpiecznych zakrętów, zaopatrzenie w nawierzchnię możliwie pozbawioną kurzu i spoczywającą na trwałym podkładzie wreszcie o ujednostajnienie znaków drogowych.

Do takich szlaków należy droga. mająca połączyć **Londyn z Konstantynopolem. o długości 3100 klm.,** przebiegająca przez 9 państw: Anglję (116.8 km.), Francję (52.8 km.). Belgję (305.6 km.), Niemcy (710.4 km.), Austrję (324.8 km.). Węgry (390.4 km.). Jugosławję (548.8 km.). i Turcję (254.4 km.).

Trasa prowadzi z Londynu przez Douvres. Calais. Ostendę, Brukselę, Akwizgran, Kolonję, Norymbergę, Ratysbonę, Passau, Linz, Wiedeń, Budapeszt. Szeget, Novi Sad, Belgrad, Nisz, Sofję i Adrianopol do Konstantynopola.

Pomimo wielkich trudności budżetowych i ogólnego kryzysu, na szlaku tym wykonano wiele robót. i, poza bardzo uciążliwemi częściami drogi w krajach bałkańskich, już dzisiaj można na tej trasie odbywać podróże turystyczne.

W Polsce projektuje się połączenie z opisaną wyżej międzynarodową trasą przez Wiedeń i Budapeszt **szlakami: z Wiednia przez Brno, Ołomuniec, Cieszyn, Bielsko, Katowice, Częstochowę do Warsztwy,** albo przez Bratislavę, Rużomberok, Skomielną, Kraków. Kielce do Warszawy, zaś z Budapesztu przez Bańską Szczawnicę. Rużomberok i dalej tylko co wyszczególnioną trasą do Warszawy. Na szlaku Kraków—Warszawa poprawiono już drogę w wielu miejscach, również jak i między Częstochową i Warszawą. Czesi wykonali także wiele robót na swoim terenie.

W Anglji rozważany jest również projekt przedłużenia drogi Londyn — Konstantynopol **przez Azję Mniejszą, Syrję, Irak, Persję do Kalkuty, na ogólnej długości 12.188 km.** Trasa biegnąć ma przez Aleppo, Damaszek. Bagdad, Teheran, Meszed, Zaredan (w Persji), Lahorę i Delhi do Kalkuty.

Oprócz tego projektuje się szlak samochodowy **przez cały kontynent afrykański** w kierunku południkowym. łączący się z poprzednią trasą w Damaszku. i przebiegający przez **Jerozolimę, Kair i Hartum, aż do miasta Capetown** w Kraju Przylądkowym.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE KASY KATOLICKIEJ. Dowiadujemy się z autorytatywnego źródła, że nowopowstała w Warszawie kasa pożyczkowo-oszczędnościowa pod nazwą „Kasa Katolicka" nie ma nic wspólnego z Kurją Metropolitalną i Władze kościelne za działalność tej instytucji nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.

SPROSTOWANIE. Nazwiska księży-więźniów na Sołowkach, o których pisaliśmy zostały przy przepisywaniu zniekształcone. Powinno być ksiądz Blechman (zamiast Bachman) i ks. Sowiński (zamiast Sosiński). (KAP).

WYROK NA KOMUNISTÓW W SANOKU. W procesie przeciwko komunistom przed sądem okręgowym w Sanoku zapadł dzisiaj wyrok. **skazujący 3 oskarżonych na kary więzienia od 1 i pół do 4 lat.** Ponadto 2 oskarżonych zostało pozbawionych praw obywatelskich przez lat 10.

10-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ 6-LETNIĄ SIOSTRĘ. We wsi Brzeziny Małe koło Częstochowy rozegrał się wstrząsający wypadek. Mianowicie **10-letni Janczyk** podczas nieobecności rodziców sięgnął po dubeltówkę i nie wiedząc, że jest nabita. **żartem zmierzył do swej 6-letniej siostry Janiny Janczyk, grożąc. że ją zastrzeli.** W tej chwili nastąpił strzał. który ugodził dziewczynę w głowę. Janina Janczyk po kilku minutach zmarła.

Uczeń „Tajnego Detektywa".

Morderca Malisz zeznał, że czytywał „Tajnego Detektywa". W jednym z numerów tego tygodnika znalazł dokładny opis napadu na listonosza śp. Rypińskiego w Toruniu. Studjując to morderstwo, opisane szczegółowo i „fachowo", Malisz doszedł do wniosku, że toruński bandyta Mossakowski popełnił ten błąd, że mieszkał w domu, do którego zwabiono listonosza. To też pojętny uczeń „Tajnego Detektywa" ulepszył system napadów na listonoszów. Nie wciągnął śp. Przebindy do swego mieszkania, lecz wynajął pokój u Süsskindów.

Nim któryś z czytelników „Tajnego Detektywa" popełni nowe morderstwo, warto podkreślić, że jego bratni organ, „Tempo Dnia" atakuje Zarembę z powodu jego pamiętników i na marginesie sprawy Gorgonowej robi następującą uwagę:

„A jednak tak nie jest. Opinja publiczna i to **nietylko ta, której przedstawiciele polują na sensację, którzy chętnie rozczytują się w krwią ociekających kryminalnych romansach** i zapełniają szczelnie sale sądowe w czasie wielkich, skandalicznych procesów, ale i ta część opinji publicznej. której reprezentanci posiadają zdolność niepoddawania się i nieulegania psychozie, którzy na zimno potrafią oceniać i analizować wypadki — nie przestaje się nadal żywo interesować sprawą Rity Gorgonowej".

Przypomina się przysłowie „Djabeł w ornat się ubrał i ogonem na mszę dzwoni". Bo któreż to pisma „ociekają krwią" i „polują na sensację"?

Nie można tej uwagi „Tempa Dnia" uważać za samobiczowanie się. Jest to raczej wyraz rozgoryczenia, wywołanego tem. że są w Warszawie pisma, które „ociekają krwią" i robią konkurencję koncernowi „I. K. C.".

Z całego świata.

Praga uroczyście witała polskich weteranów.

Delegaci weteranów powstania 1863 roku złożyli w Pradze wizytę posłowi polskiemu. Następnie weterani udali się w towarzystwie posła polskiego. dra Grzybowskiego i attache wojskowego na Grób Nieznanego Żołnierza. Na placu przed ratuszem oczekiwała ich **kompanja honorowa, oraz przedstawiciele armji z szefem sztabu głównego gen. Syrovym i komendantem dywizji praskiej na czele.** Liczne tłumy publiczności serdecznemi okrzykami powitały weteranów. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych polskiego i czeskosłowackiego. weterani przeszli przed frontem kompanji honorowej. a następnie udali się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. przepasany wstęgami o barwach narodowych polskich. Po tej uroczystości weterani złożyli wizytę prezydentowi miasta Pragi. W południe pos. dr. Grzybowski wydał na cześć weteranów śniadanie. Wieczór byli gośćmi związku oficerów czeskosłowackich.

Na uroczystości przybyła z Warszawy delegacja weteranów: **Marja Bentkowska, M. Herdinowa (91 lat), Zofja Romanowiczowa (91), Mamert Wandali (88) pisarz ludowy i artysta, Florjan Świderski (90)** dziś jeszcze służący w szpitalu dziecięcym. **Wiktor Malewski (85). Wal. Milczowski (86) i Ant. Tarnowski.** Towarzyszy im urzędowo major Wład. Dunin-Wąsowicz.

Rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie o niemieckiej ustawie sterylizacyjnej.

Rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie O. Gemelli ogłosił w „Osservatore Romano" list. w którym stwierdza, że pewne dzienniki niemieckie w związku z nową ustawą o ochronie rasy. przypisały mu rzekomy zamiar napisania w najbliższej przyszłości książki. mającej bronić tej ustawy z punktu widzenia kanonicznego. Do powzięcia tego zamiaru miało jakoby skłonić Ojca Gemelli'ego przekonanie. że skuteczna walka z chorobami dziedzicznemi wymaga sterylizacji zapobiegawczej.

Zaprzeczając w sposób formalny tej pogłosce, O. Gemelli dodaje: „Fakt, że w pismach swoich zawsze wskazywałem na doniosłość błędu moralnego i biologicznego, jaki zawierały w sobie różne propozycje odnośnie do sterylizacji. mógłby sam przez się wystarczyć do zdementowania tego twierdzenia" (KAP.).

Porozumienie kominternu z 2-gą międzynarodówką.

Jak donosi „Zwölf-Uhr-Blatt" w czasie obrad międzynarodówki związków zawodowych jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Wiedniu, doszło pomiędzy komunistami i 2-gą międzynarodówką do zawarcia pewnego rodzaju **umowy o wzajemnej nieagresji, w celu osiągnięcia jednolitego frontu w walce z faszyzmem.** — W związku z tem doszło jakoby do porozumienia między moskiewskim kominternem a związkami socjal-demokratycznemi Europy w sprawie ustalenia wspólnej linji postępowania. W porozumieniu nie wzięli udziału tylko angielscy Labourzyści.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

WYDAWNICTWO O POLSCE W JĘZYKU ANGIELSKIM. Nasza propaganda turystyczna zagranicą zyskala ostatnio nową, wytwornie wydana publikacje w języku angielskim. Broszura „Poland“, wydana w dniach ostatnich przez warszawską agenture „Wagons-Lits-Cook“, odbija od wszystkich dotychczasowych publikacyj tego rodzaju zarówno sposobem układu, jak i świetna szatą zewnetrzna. Wytwornie ozdobiona przez T. Gronowskiego, przynosi zwięzłe informacje o najważniejszych punktach turystycznych naszego kraju, mnóstwo doskonalych fotografij i wyróżnia sie nowoczesną i staranna szatą zewnętrzną. W akcji propagandy zagranicznej broszura „Poland“ okaże się zapewne środkiem bardzo pomocnym i skutecznym.

Literatura.

75-ta rocznica urodzin Selmy Lagerlöf.

Znakomita pisarka szwedzka, Selma Lagerlöf, laureatka nagrody Nobla, obchodzi 20 listopada bieżącego roku 75-tą rocznicę swych urodzin. Sędziwa autorka wyraziła życzenie spędzenia tego dnia w spokoju i odosobnieniu i zwróciła się do publiczności z następującym apelem:

„Zwracam się tutaj z gorącym apelem do wszystkich moich przyjaciół i czytelników w Szwecji i zagranicą i proszę ich, by mi pozwolili spędzić siedemdziesiątą rocznicę mych urodzin możliwie najspokojniej, bez listów, depesz, kwiatów, podarków, wizyt i wszelkiego rodzaju uroczystości. Proszę o to, częściowo dlatego, iż moje słabnące zdrowie może poważnie ucierpieć wskutek wysiłku, jaki tego rodzaju hołdy muszą niewątpliwie spowodować, częściowo zaś dlatego, iż wydaje mi się okropnem urządzanie święta radości w czasie ogólnej depresji, kiedy każdy grosz, który może być oszczędzony, winien być użyty dla ulżenia cierpieniom naszych nieszczęśliwych bliźnich“.

Prasa i publiczność szwedzka przyjęły apel Selmy Lagerlöf z sympatją i szacunkiem.

——oo——

Ks. Metrop. Sapieha w sprawie kultu Jadwigi.

W związku z wszczętą akcją w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi wydał Ks. Metropolita Sapieha odezwę, którą poniżej przytaczamy:

Obchody uroczyste, jakie odbyły się po całej Polsce ku czci królowej Jadwigi, a ostatnio wobec całego Episkopatu polskiego i tysiecznych rzesz zgromadzonych u stóp Jasnej Góry, wręczenie mi próśb o wniesienie do Stolicy św. gorącego pragnienia, by ona była policzona do grona świętych, zniewalają mię do odezwania się w tej sprawie do Katolickiego społeczeństwa polskiego. Nadewszystko musimy zjednać sobie błogosławieństwo Boże w tem przedsięwzięciu, a na to potrzeba byśmy wszyscy w Polsce goraco o to zanosili modły. Musimy kołatać, by P. Bóg raczył już doprowadzić starania nasze do upragnionego celu, zaświadczyć znakiem swej wszechmocy zgodność naszych pragnień z wolą Swoją.

Koniecznem jest dalej z naszej strony zbierać wszelkie szczegóły czy to jej życia, czy też kultu, jaki był jej oddawany od chwili jej zgonu. Wzywamy też wszystkich, by jeżeli co im jest wiadomem, dokładnie przesyłali pod adresem Kurji arcybiskupiej w Krakowie.

ŚWIĘTY ŻYWOT KRÓLOWEJ.

Jak to już gdzieindziej powiedzieliśmy, ufamy mocno, że posiadamy przepiękne dowody nadzwyczajnych cnót naszej Królowej. Podstawą na której Kościół może oprzeć swój wyrok jest przedewszystkiem życie osobiste. Życie Jadwigi dojrzewało przez cały przeciag jej ziemskiej pielgrzymki, do coraz to wyższej doskonałości i cnoty, aż wkońcu przeszło w umartwieniu i ofierze z siebie w zupełne wyrzeczenie się w zjednoczeniu z wolą Bożą.

Zawiedzione nadzieje tych, co pragnęli wraz z jej ręką posiąść koronę, jak też i Krzyżaków strojących się w gorliwość o rozszerzenie wiary, a łaknących tylko zdobyczy, były powodem obrzucenia jej wstrętnemi oszczerstwami. Na nieszczęście oszczerstwa te znalazły i w Polsce wiare lub też takich, co je powtarzali dla interesu, a nie zamilkły do dzisiaj i dlatego jesteśmy zmuszeni o nich mówić. Nie obroniło królowej współczesne „odszczekanie publiczne oszczercy“, ani coraz bardziej rosnąca miłość i cześć narodu. Nie umiano się zdobyć na rozstrzygające odparcie nieprawdy. Dopiero dzisiejszym wybitnym historykom naszym zawdzięczamy stanowcze wyjaśnienie sprawy jej małżeństwa z Władysławem Jagiełłą, które Stolica św. zbadała i uważała zawsze za ważne.

WIELKIE DZIEŁO CIERPIENIA.

P. Bóg doświadczając Jadwigę cierpieniami prowadził ją drogą uświęconą przez Chrystusa P., która stala się drogą uprzywilejowaną świętych. Jak to bywa u tych dusz wybranych, gdy one udoskonalone są ogniem boleści i męką krzyżów — równocześnie dzieła przez nich podjęte Bóg błogosławi i daje im nadzwyczajne powodzenie. Tak też było w życiu Jadwigi, sama krzyżami dotknięta, rzuca podwaliny i kreśli wielkie linje swych przedsięwzięć, których nawet nie ma zadowolenia oglądać gdy dojrzeją, — ale one rozwijają się po jej śmierci i przetrwają wieki. Ona położyła fundament pod nawrócenie i połączenie z Litwą, ale dopiero zwycięstwo grunwaldzkie je ustala i zabezpiecza. Ona pracuje nad ożywieniem Akademji Jagiellońskiej i na ten cel oddaje wszystko co posiada, ale dopiero jej małżonek po jej zgonie wykonuje jej zlecenia. Ziemie ruskie przez nią włączone do państwa polskiego, ale dopiero po długich latach dochodzi tam do unji Kościoła wschodniego.

Królowa Jadwiga działa z najwyższych pobudek, nią kieruje miłość Boża i ludzi, a nie szuka łatwych i szybkich sukcesów dla własnej chwały. Jej działalność jest pracą apostolską, nie zwycięstwem oręża i siły. A nie łatwo znaleźć kogo, ktoby tyle dusz zyskał Chrystusowi i Kościołowi. Jak jaśnieje cnotami osobistemi, tak też jest wzorem postępowania królewskiego i politycznej działalności, wedle zasad Chrystusowych. Jako królowa — a godność tę wykonywała i po ślubie — przestrzega we wszystkiem sprawiedliwości w rządzeniu, istnieją wyroki sądowe w których ona broni jej zachowania. Jest jednak i matką swego narodu z miłością otaczając najbiedniejszych i przychodząc im z pomocą. Zdając sobie sprawę, że potęga i powodzenie państwa przedewszystkiem na wysokim poziomie umysłowym i moralnym poddanych polega, przyswaja narodowi kulture chrześcijańskiego zachodu. Jako prawdziwa chrześcijanka usilnie stara się o zachowanie pokoju z państwami sąsiedzkiemi, podbija narody nie wojenną wyprawą, ale braterstwem narodów i siłą prawa działa, by im przysporzyć dobrobyt, ochronić od niebezpieczeństw. Wcielała wzniosłą ideę pokoju Chrystusowego w Królestwie Bożem na świecie, w swe panowanie i tym sposobem rozszerza dobroczynność swych rządów i swej działalności na cała ludzkość, która jedynie idąc za jej wzorem osiągnąć może owoce upragnionego pokoju, uzyskać nawrót z dziś trapiącego ludzkość niebezpieczeństwa popadnięcia w zdziczenie.

Zebrawszy pokrótce parę myśli, jakie były rzucane wśród uroczystości naszej królowej, widzimy jaką wspaniałą postać mieliśmy na naszym tronie i jak zasłużonem będzie staranie nasze, by ją wynieść na ołtarze. Przedstawia ona nam doskonały typ prawdziwej chrześcijanki, mądrej, wiernej przykazaniom bożym królowej, dobroczynnej matki narodu i ludzkości. Gorliwie więc musimy zabrać się do zebrania i przedstawienia materjału koniecznego a ufamy, że całe społeczeństwo nasze będzie w tem pomagało.

Dan w Krakowie, dnia 10 października 1933 r., w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem.

† ADAM STEFAN SAPIEHA,
Książę Arcybiskup.

Jak powiedziano w odezwie jesteśmy pewni, widząc, jak żywem echem odbiło się w całej Polsce pierwsze wezwanie do hołdu dla królowej Jadwigi, że i dalej liczyć możemy na ogólną pomoc. Trzeba nam wydać historycznie opracowany jej żywot, trzeba szczątki jej otoczyć należnym szacunkiem, trzeba rozbudzić jej kult w szerokich warstwach ludności. Na to wszystko środki pieniężne są konieczne, ufamy, że znajdą się ofiarodawcy i prosimy przesyłać ofiary na ten cel pod adresem: Kurji Książęco-Metropolitalnej, Kraków, ul. Franciszkańska 3. P. K. O. Nr. 401.500.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

Kalendarz zebrań

(w Domu Związkowym, przy ul. Potockiego 11.)

Niedziela, dnia 15. 10. o godz. 5-ej Zebranie Służby Domowej z porządkiem: 1) Dyr. Henryk Pachoński: „Święta Matki Boskiej“, 2) Kazimierz Filipowicz: Sprawy organizacyjne i stworzenie samopomocy.

Poniedziałek, dnia 16. 10. o godz. 7-mej Dyr. Henryk Pachoński: Kobieta w życiu rodzinnem i społecznem w historji narodów (goście mile widziani); o godz. 6-tej Zebranie „Odrodzenia“.

Bibljoteka pod kierownictwem P. Kuska otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20.

Ewa Bandrowska-Turska

w Operze państwowej we Wiedniu.

Po wielkich sukcesach, odnoszonych na scenach i estradach długiego szeregu miast zagranicznych, z Paryżem, Medjolanem, Hamburgiem, Lipskiem, Kopenhagą na czele, zdobyła Ewa Bandrowska tej jesieni Wiedeń. Pierwszy występ znakomitej artystki przed publicznością starej stolicy naddunajskiej przypadł na uroczystości jubileuszowe odsieczy wiedeńskiej, mianowicie na akademję w sali Towarzystwa muzycznego. Najzupełniejszy triumf artystki był o tyle radośniejszem dla nas zdarzeniem, ponieważ na sali znajdował się cały kwiat społeczeństwa austrjacko-wiedeńskiego z prezydentem Austrji Miklasem, kanclerzem Dollfussem, kardynałem Innitzerem i in. Radjo wiedeńskie pomogło organizatorom akademji do rozkolportowania sukcesu polskiej śpiewaczki w dalekie strony. Wiedeń przekonał się tego dnia, że ani na własnym gruncie, ani wogóle na całym terenie sztuki niemieckiej niema obecnie śpiewaczki liryczno-koloraturowej o warunkach głosowych i technice Ewy Bandrowskiej i że nawet oddawna nie było tam śpiewaczki tej klasy. Nic dziwnego więc, że już w kilka dni po tej akademji wyszła z dyrekcji opery wiedeńskiej do Warszawy propozycja występu Ewy Bandrowskiej w jednej ze wskazanych przez artystkę partjach. Znakomita śpiewaczka wybrała Violettę w Trawiacie.

Wieczór dnia 11-go października 1933 stał się niezapomnianem przeżyciem artystycznem dla bywalców opery wiedeńskiej. Ewa Bandrowska, która nie śpiewała nigdy Violetty po niemiecku, przyswoiła sobie wielką partję w ciągu kilku dni w języku, który nie był dla niej tak bliskim jak włoski lub francuski. Zwycięstwo, jakie Ewa Bandrowska odniosła nad tą stroną swojego zadania, wypadło imponująco. Jest ono nowym dowodem wszechstronności i skali talentu artystki. Publiczność wiedeńska potrafiła z miejsca ocenić walory śpiewackie Ewy Bandrowskiej. Nie mogło być inaczej. Nikt bowiem nie zdołał oprzeć się czarowi głosu, który srebrzystem swojem brzmieniem wypełniał ogromną przestrzeń widowni opery, z cudowną lekkością rozchodząc się do najwyższych kondygnacyj. Od pierwszych tonów brindisi nastąpiło wśród słuchaczy porozumienie, wyrażające się w nadzwyczajnem skupieniu, że od pamiętnego stagione włoskiego z przed kilku lat pod kierunkiem Toscaniniego, w czasie którego Toti dal Monte śpiewała Lucję z Lammermoor, nie dźwięczał tu żaden głos kobiecy o barwie i cieple głosu Ewy Bandrowskiej. Wirtuozyjna doskonałość, z jaką śpiewaczka nasza wykonuje partję Traviaty, przesączenie jej uczuciem i do ostatka wyostrzoną muzykalnością — wszystko to musiało porwać słuchaczy. W olbrzymich ramach sceny i widowni opery wiedeńskiej, w których Ewa Bandrowska znalazła się po raz pierwszy, bez próby orkiestralnej, bez możności nawiązania zadowalającego porozumienia z innymi wykonawcami, w sytuacji możliwie najtrudniejszej dla siebie, sztuka wielkiej artystki, jej silniejszy ponad wszelkie przeciwności talent, urok osobisty i uroda, wystąpiły w sposób olśniewający. Wypełniona całkowicie tego wieczora widownia dawała wyraz swojemu zachwytowi wobec śpiewaczki polskiej owacyjnemi oklaskami, któremi zmuszono artystkę do przeszło dwudziesto-krotnego ukazania się przed kurtyną.

Uświetnione występem Ewy Bandrowskiej środowe przedstawienie Traviaty miało pod każdym względem przebieg bardzo szczęśliwy. Doskonałym Alfredem Germontem był p. Pataky, reprezentujący w operze wiedeńskiej typowo włoski styl śpiewacki. Bajeczna orkiestra Opery zachwycała — jak zawsze — delikatnością reakcji na każdy znak kapelmistrza, p. Reichenberga, który po mistrzowsku kierował zespołem. Przepych wystawy dopełniał niezapomnianych wrażeń tego wieczora.

W czasie przedstawienia zaproponowano Ewie Bandrowskiej dalsze występy na scenie Opery wiedeńskiej. Najbliższy z nich naznaczono już na przyszły tydzień. Artystka nasza odtworzy partję Konstancji w operze Mozarta „Uprowadzenie z seraju“.

Ewa Bandrowska jest dzisiaj jedną z najbardziej powołanych — do reprezentowania zagranicą polskiej odtwórczej sztuki — sił artystycznych. Możemy się serdecznie z tego cieszyć, że ten ważny dział propagandy kultury polskiej rozporządza tak cennym atutem. Kto zaś miał sposobność poznać talent wielkiej artystki w okresie najwcześniejszych jego przejawień, ten ma prawo czuć radość podwójną, że wszystkie pokładane w nim nadzieje spełniły się bez reszty i we wiedeńskiem przedstawieniu Traviaty znalazły swoje najpełniejsze, najbardziej zachwycające potwierdzenie.

Wiedeń 12-go października 1933.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 15: św. Teresy p.
Poniedziałek 16: św. Gerarda Majelli.
Poniedziałek 16: wschód słońca o godzinie 6.27, zachód o godz. 17.01.

DYREKCJA BIBLJOTEKI XX. CZARTORYSKICH w Krakowie zawiadamia, że z dniem 14 bm. zawiesza się aż do odwołania dyżury popołudniowe z powodu znikomej frekwencji P. T. Czytelników

PRZEZ OTWARTE OKNO. K. Wolek (Bracka 5) zgłosił, że skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno od strony podwórza garderobę męską wartości 200 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZ. HISTORYCZNO-FILOZOF. Pol. Akademji Umiejętności odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6 wiecz. W programie referaty ks. K. Michalskiego i dr. S. Mikuckiego. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

PIERWSZY POKAZ ŚWIEŻO ODNOWIONEJ PARTJI WAWELU, historycznych komnat skrzydła północnego z największą na Wawelu salą Senatorską, nadto zwiedzanie krużganków i partyj nieodnowionych, odbędzie się dziś w niedzielę pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 2.15 na placu obok Katedry.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Mazepa“.
Niedziela wiecz.: „Błędne koło Krystyny“.
Poniedziałek: „Stefek“.
Wtorek: „Błędne koło Krystyny“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Przed maturą“.
WANDA: „Jaką mnie pragniesz“.
ADRIA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
UCIECHA: „King-Kang“ (8 cud świata).
ATLANTIC: „Wuj Mozes“ Morris Schwartz.
PROMIEŃ: „Romanse Cygańskie“ z Brygidą Helm oraz „Kobiety bez przyszłości“ z Jean Crawford oraz Clark Gable.
SŁOŃCE: „Pośrednik miłości“; w roli głównej Buster Keaton.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Melodja serc“; w rolach gł. Dita Parlo i Willi Fritsch.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dzisiaj na przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 wystawia teatr Domu Żołnierza pełną humoru krotochwilę M. Nealle i M. Ternacia pt. „Co on robi w nocy“, na wieczorowe sztukę Zapolskiej pt.: „Małka Szwarcenkopf“.

TEATR ZW. MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, ul. Skarbowa 2 odegra w niedzielę 15 bm. o godz. 19-ej „Srebrne skrzydła“, baśń lotniczą w 3-ch aktach. I. Szczepańskiej. Ceny biletów niskie. Dochód na cele najuboższej młodzieży rzemieślniczej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO FRANCISZKANÓW w niedzielę 15 bm. o godz. 12 wykona podczas Mszy św. szereg utworów religijnych Chór Cecyljański, pod kier. prof. J. Nowaka i kwintet smyczkowy urzędników Kasy Chorych w Krakowie pod kier. kapelmistrza Fr. Schaefera.

Odnowienie nagrobka adjutanta Tadeusza Kościuszki.

W związku z gruntowną renowacją kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, grono ludzi dobrej woli postanowiło odnowić pomnik grobowy przybocznego towarzysza naczelnika Tad. Kościuszki — Józefa **Darowskiego**. W tym celu zawiązał się komitet, w skład którego weszli inż. **Tad. Gliński, A. Zydroń i Stan. Rusek.** Na grobie adjutanta Darowskiego, znajdującem się na cmentarzu przy kościele św. Salwatora, umieszczono marmurową płytę z następującym napisem:

D. O. M. Józef Werrycha Darowski rodem i sercem Polak Wiarą i Duszą Chrześcijanin, Mąż, Ojciec i Pan przykładny, ur. 1794. przyboczny Towarzysz Kościuszki przeżywszy z Bogiem lat 68. — 23 Marca 1842 r. zszedł z tego świata. Dzieci osierocone ten kamień na grobie Ojca położywszy o pobożne westchnienie za duszę jego proszą przechodnia.

Ponad płytą umieszczono krzyż. Nagrobek został wykonany ze składek parafjan Zwierzynieckich według projektu inż. Tad. Glińskiego.

I tak dzięki pietyzmowi obywateli zwierzynieckich odnowiono pomnik grobowy jednego z **tych, którzy przy boku naczelnika Kościuszki walczyli o wolność Ojczyzny.**

Muzeum Narodowe nie może pomieścić zwiedzających.

Najlepszym probierzem żywotności Muzeum Narodowego w Krakowie jest jego frekwencja. Dochodziła ona do 100.000 osób zwiedzających rocznie. Podobną ilością zwiedzających nie może się pochlubić żadne inne z polskich muzeów. Cyfra ta jest poważną i na stosunki zagraniczne. Tak np. ostatni biuletyn Luwru, najsłynniejszego muzeum, do którego ściągają rzesze całego kontynentu, podaje frekwencję za rok 1932 na 282.000, a więc tylko trzy razy niespełna większą od frekwencji Muzeum Narodowego.

Ilość osób zwiedzających krakowskie Muzeum Narodowe zwiększy się niewątpliwie jeszcze wydatniej, gdy uzyska ono nową siedzibę. Obecny bowiem budynek Muzeum nie może zapewnić zwiedzającym należytego korzystania ze zbiorów. Najlepiej zaobserwować to można w dnie świąteczne i uroczystości narodowych, gdy do miasta przybywają większe grupy wycieczkowe. Czekają one niejednokrotnie pod arkadami Sukiennic aż wyjdą inne wycieczki, gdyż niewielka przestrzeń Muzeum nie może wszystkich pomieścić. Przy obecnym rozkładzie sal Muzeum, uniemożliwiającym należyte przewietrzanie, kurz i pył osiada na obrazach, wciska się w najszczelniejsze witryny i może narazić na zniszczenie szereg cennych zabytków, o ile ten stan dłużej potrwa.

Temu wszystkiemu zapobiec może dopiero **budowa nowego gmachu.** Gotowy już jego plan wykazuje **wielkie sale biegnące okrężne**, tak, że zwiedzający nie będą się wzajemnie spotykać. Chcący odpocząć znajdą do tego celu **ogrodowy taras w lecie, a specjalne sale w zimie.** Kilka tych szczegółów nie może dać jednak dostatecznego wyobrażenia o dodatnich stronach nowego budynku, który winien stanąć przy pomocy całego społeczeństwa. Zadaniem jego będzie nietylko zabezpieczyć zbiory i udostępnić je, ale również dostarczyć dla najszerszych mas obszernych i pięknych wnętrz, umożliwiających odnoszenie podniosłych wrażeń.

Wpływ datków na budowę Muzeum Narodowego stale jest bardzo silny. Złóż chociażby najskromniejszy datek na Nr. P. K. O. 400.100 lub w administracjach krakowskiej prasy. Sekretarjat Komitetu budowy Muzeum Narodowego mieści się przy Wydz. IV. Magistratu, tel. 111-92. Instytucjom wydaje się znaczki propagandowe 5, 10 i 50 groszowe do rozsprzedaży.

Potęga Narodu leży w jego kulturze. Muzea są najtrwalszym pomnikiem kultury Narodu.

Morderca Malisz w Krakowie.

Wczoraj o godz. 11-tej w nocy przytransportowany został z Katowic do Krakowa Jan **Malisz.** Mimo, iż władze bezpieczeństwa utrzymywały termin przyjazdu zbrodniarza w tajemnicy, zebrało się na dworcu sporo publiczności, żądnej zobaczenia Malisza. W asyście policji mundurowej i śledczej przeszedł on, skuty kajdankami, z pociągu do karetki policyjnej, którą przewieziony został do Komendy policji przy ul. Siemiradzkiego. Tutaj przystąpiono natychmiast do przesłuchania zbrodniarza.

Jak zeznają zbrodniarze?

Jan Malisz, jak i jego żona zeznają **spokojnie i drobiazgowo.** Oboje starają się wziąć **główną winę na siebie**, odciążając się wzajemnie. Zeznania obojga pokrywają się dokładnie z tem, co powiedziała policji Eugenja **Süsskindówna**, przebywająca dotychczas w szpitalu. Malisz jest osłabiony wskutek zażycia trucizny i przejść; także Maliszowa wygląda mizernie i niezdrowo. Oboje jednak są opanowani i zdają sobie sprawę, co ich czeka.

Maliszowie zgodnie zeznają, że **nie mieli zamiaru rozlewać krwi;** Malisz chciał listonosza obezwładnić i w tym celu zabrał ze sobą na ul. Pańską **sznury.** Fatalny los zrządził inaczej i w decydującym momencie Malisz zaczął strzelać.

Plan zbrodni — jak opowiadała Maliszowa — wzorowany był **na podobnym wypadku w Poznaniu.** W swoim czasie bandyci zwabili w Poznaniu listonosza w pułapkę i ograbili go. O tej zbrodni dowiedzieli się oboje z gazet i **postanowili ją naśladować** z ominięciem błędów, popełnionych przez swych poprzedników.

Co naprowadziło policję na ślad zbrodniarzy?

Bardzo ciekawa jest droga, którą kroczyło śledztwo od chwili popełnienia zbrodni. Malisza zdradziły właściwie trzy rzeczy: **rewolwer, płaszcz i przekaz.** Kule, jakie znaleziono na miejscu rabunku, odznaczały się **dziwnym, niespotykanym kształtem i należeć musiały** do rewolweru rzadkiej marki. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania u kupców broni, czy przypadkiem nie sprzedano ostatnio krótkiej broni, względnie kul do rewolweru typu francuskiego. Poszukiwania były bezskuteczne. Dopiero poufną drogą dowiedziała się policja, że w jednym z kiosków na ul. Rakowickiej jakiś mężczyzna wykupił broń tego kalibru, jaką był uprzednio zastawił u właściciela kiosku za pobrane papierosy. **Mężczyzną tym był — Malisz.**

Zakrwawiony płaszcz, który znaleziono wraz z torbą listonosza w ustępie koło Błoń był drugą poszlaką, obciążającą Malisza. **Płaszcz ten bowiem rozpoznała matka Malisza jako własność jej syna.**

Trzecim wreszcie dowodem przeciw zbrodniarzowi był **przekaz, wypisany jego ręką.** Zdołano to stwierdzić w ten sposób, że porównano pismo na przekazie z próbą pisma Malisza, będącego w posiadaniu policji.

Rozpoczęto energiczne poszukiwania za zbiegłymi zbrodniarzami. Stara Maliszowa podała, że syn wyjechał do Przemyśla. Był to fałszywy ślad. Dopiero po kilku dniach przyszła wiadomość z Katowic, że widziano tam Malisza. To doprowadziło do jego ujęcia.

Nowy Zarząd Zw. Cechów Krakowskich.

Dnia 10 bm. odbyło się w obecności instruktora Korporacyj przemysłowych p. dr. Jana **Wyroda** Walne Zgromadzenie delegatów Cechów krakowskich, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach pp. prezesa Antoniego **Jarosza**, wiceprezesów Jana **Kurkiewicza** i Piotra **Grzywy**, tudzież członków zarządu Piotra **Przęczka** i Juljana **Kudasiewicza.** Na zebraniu tem uchwalono również poczynić starania o nowelizację ustawy przemysłowej przez wprowadzenie przymusu cechowego, tudzież o obniżenie podstawy wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Człowiek, który wygrał ćwierć miljona.

Nie na każdem miejscu i nie ciągle spotyka się miljonerów, a zwłaszcza takiego miljonera, który stał się nim z dnia na dzień, z godziny na godzinę — przez los loteryjny. Jest to bardzo interesujące nawet wówczas gdy nie chodzi o autentycznego miljonera, tylko o ćwierćmiljonera. A właśnie będąc przed kilku dniami we Lwowie spotkałem mojego znajomego, który w ostatnim dniu ciągnienia V klasy poprzedniej loterji wygrał na ćwiartkę losu ćwierć miljona złotych.

Przywitaliśmy się i opowiadał mi jak to było. Na loterji grał od roku 1924, nie przepuszczał żadnej klasy i przez cały ten czas wygrał zaledwie dwa razy stawkę. Tymczasem interesy zaczęły iść coraz gorzej, żona poczęła mu robić coraz burzliwsze sceny, że gra na loterji to marnowanie pieniędzy, tak, że tą ostatnią szczęśliwą ćwiartkę kupił już w tajemnicy przed żoną. I udało się.

Tak to upór, cierpliwość i wiara zwyciężyły. Gdyby nie wygrał, byłby biedniejszy o 10 zł. Jakkolwiek jest ciężko, ta strata nie zaważyłaby na jego losie. Wygrał i jest bogatym człowiekiem.

Ale u nas są zrzędy, wątrobiarze i pesymiści, którym nie można tego wytłumaczyć, którzy nie chcą zrozumieć, że warto grać na loterji, a jak rozumieją, nie chcą się do tego przyznać.

Young Stribling



wszechświatowej sławy bokser ciężkiej wagi w czasie jazdy motocyklem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, w wyniku którego amputowano mu nogę. W ten sposób skończyła się świetna karjera boksera.

Życie gospodarcze.

Obieg biletów bankowych mniejszy o 25 miljonów zł.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o blisko 100 tys. zł. do 473.6 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 5.2 milj. zł. do sumy 79.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 22.1 milj. zł. do 803.0 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 9.4 milj. zł., a pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 11.3 milj. zł. Zapas biletów skarbowych powiększył się o 1.6 milj. zł. do 49.6 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 35.2 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zwiększeniu: pierwsza wzrosła o 13.8 milj. zł. do 162.6 milj. zł., druga — o 3.3 milj. zł. do 221.2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 181.9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 25.8 milj. zł. do sumy 1.004.7 milj. zł.

Pokrycie złotem, wobec zmniejszenia się łącznej sumy obiegu biletów bankowych i stanu natychmiast płatnych zobowiązań, lekko się podniosło, mianowicie z 43.42 proc. do 43.59 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 13 punktów. Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Bezpłatne aplikantury w sądach.

Zrzeszenie aplikantów sądowych otrzymało z Min. Sprawiedliwości odpowiedź na memorjał w sprawie **skasowania stanowisk bezpłatnych aplikantów i wprowadzenia etatów dla wszystkich urzędników w sądownictwie, zatrudnionych w charakterze aplikantów.** Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że **wprowadzenie dla aplikantów etatów jest obecnie nie do** przeprowadzenia ze względów budżetowych, natomiast Ministerstwo przyzna dla aplikantów znajdujących się w ciężkich warunkach materjalnych **jednorazową zapomogę zwrotną.**

Rzemieślniczy Instytut Naukowy.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być utworzony Rzemieślniczy Instytut Naukowy, a to na podstawie projektu nowelizacji ustawy przemysłowej, który będzie ogłoszony niebawem.

Zadaniem nowej instytucji ma być m. in. **ustalanie rocznej zdolności wytwórczej i wartości produkcji rzemiosła i określanie rentowności warsztatów i racjonalnych form organizacji gospodarczej rzemiosła, organizacji kredytu i szkolnictwa zawodowego**, wreszcie wpływu kryzysu na zmianę majątku w rzemiośle.

Sprawy te należą właściwie do zakresu działania izb rzemieślniczych. Tworzenie nowych, kosztownych instytucji nie wydaje się być celowem.

Dalszy spadek konsumcji piwa.

We wrześniu br. dał się zauważyć **dalszy znaczny spadek konsumcji piwa**, spowodowany z jednej strony ukończeniem sezonu letniego, z drugiej zaś **pogłębieniem się kryzysu.** W miesiącu tym bowiem browary polskie sprzedały ogółem 96 tys. hl. piwa, wobec 119 tys. hl. w sierpniu i 137 tys. hl. w lipcu br. W stosunku do września ub. r., w którym konsumcja wynosiła 129 tys. hl., **spożycie w ub. m. spadło o 33 tys. hl., czyli o 25.5 proc.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97; Holandja 359.65, 360.55, 358.75; Londyn 28.15, 28.29, 28.01; N. Jork 6.11, 6.17, 6.11; N. Jork telegr. 6.15, 6.18, 6.12; Oslo 141.60, 142.30, 140.90; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 26.48, 26.54, 26.42; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32; Włochy 47, 47.23, 46.77; Berlin pryw. 212.80. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81, 81¼; Kijewski 14. Tend. utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 39¼, 4% inwest. 105½, 105¾, 5% konwersyjna 51, 5% kolejowa 44¼, 4% dolarowa 49, 49.30, 49.25; 7% stabilizacyjna 53.13, 52.88, 53.88 drobne.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30: 6.07—6.08.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 61, dillonowska 70, stabilizacyjna 76 5/8, warszawska 45, śląska 43½.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych, (PAT.) Paryż 20.21¾, Londyn 16.21, N. Jork 3.55, Belgja 71.95, Włochy 27.18, Hiszpanja 43.15, Holandja 208.10, Berlin 123.29, Wiedeń 72.67, noty 57, Sztokholm 83.60, Oslo 81.40, Kopenhaga 72.40, Praga 15.35, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.97, Bukareszt 3, Helsinki 7.10.

Decydujący wpływ rządu w Banku Spółek.

Walnego zgromadzenia Banku Związku Spółek Zarobkowych oczekiwano w tym roku z dużem zainteresowaniem, nie tylko w dzielnicach zachodnich, dla których był on zawsze bankiem centralnym — ale także i w innych środowiskach kraju. Pogłoski bowiem, jakie poprzedzały to zebranie, zapowiadały przeprowadzenie zmian statutowych, mocą których większość głosów na walnem zebraniu, a zarazem i zarząd tej instytucji przejść miały z rąk Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w ręce rządu.

Należy przypomnieć, że bank ten założyły **spółdzielnie, którym patronował ś. p. ks. Wawrzyniak**, a po jego śmierci ks. biskup **Adamski**, który dopiero przed 5-ciu laty usunął się z Patronatu Spółdzielni. Pod względem zasobu kapitałów bank wyrósł na jedną z największych prywatnych instytucyj finansowych w Polsce, oddając duże usługi sprawie narodowej **w okresie likwidowania własności niemieckiej na Pomorzu i w Wielkopolsce** — w latach 1919—1922.

Trudności gospodarcze dały się dotkliwie odczuć spółdzielniom, które z dawnych wierzycieli banku stali się często jego dłużnikami, zwracając się doń o pomoc kredytową. Udzielenie obecnie przez rząd pomocy bankowi stało się okazją, wykorzystaną dla usunięcia czynnika spółdzielczego i zmiany układu sił w zarządzie. Nowa rada nadzorcza ma w swym składzie przedstawicieli interesów skarbu, ale i senatora z B. B. i posła z B. B. Zmiana ta została umożliwiona m. in. zamianą akcyj okazicielskich na imienne akcje uprzywilejowane z 5-krotnem prawem głosu. Wszystkie akcje uprzywilejowane, dotychczasowe i nowe, reprezentował już na walnem zebraniu przedstawiciel ministerstwa skarbu.

Co doprowadziło do układu? Wyjaśnił to na zebraniu patron dr. Seydlitz następująco: Bank posiadał z pośród instytucyj prywatnych największą ilość wkładów, która w latach 1929—30 dochodziła do 140 milj. zł. Pod wpływem kryzysu zaufania **wkłady zaczęły odpływać z banków prywatnych do instytucyj państwowych, jak zwłaszcza P. K. O.** Zjawisko to odbiło się bardzo dotkliwie na sytuacji Banku Związku, który stracił **około 80 miljonów wkładów** i zmuszony był dla podtrzymania płynności **zaciągnąć kredyty w bankach państwowych.** Gdy sytuacja się pogarszała, Bank począł szukać takich sposobów, które dałyby publiczności pełną gwarancję wywiązywania się z swego obliga, zachowania wypłacalności. Zbadano aktywa, z których niejedno okazało się wątpliwe. Dla tych wątpliwych pretensyj uzyskano gwarancję min. skarbu. Mówca zalecał dalej przyjęcie wynikających z układu zmian statutowych, przyczem starał się rozpròszyć obawy argumentem, że intencją ministerstwa skarbu jest zachowanie przez Bank jego dotychczasowego charakteru instytucji prywatnej i centrali spółdzielni.

Co mówią świadkowie obrony o zajściach łapanowskich?

Kraków, 14. 10. W procesie o zajścia łapanowskie przesłuchiwani są w dalszym ciągu świadkowie obrony, przeważnie kobiety, które znajdowały się wówczas w tłumie. Zeznaje więc m. i. **Zofja Hejmówna** ze Zbydniowic, 19 lat, daleka krewna oskarżonej Marji Hejmo. Szła do kościoła w Łapanowie w czwórce z Marją Hejmo i innemi dopóty nie rozpędziła ich policja. Potem zeszły się znowu. **Nie widziała by pod Wolicą atakowano policję kolkami i kamieniami.** Świadek widział natomiast, jak osk. Satołówna uspakajała grzecznie policję, by pozwolono przejść.

„POTYCZKI“.

Antonina Malinowska z Grabia słyszała strzały w powietrze, a potem salwę w tłum. Widziała rannych. Świadek opisuje następnie pierwszą „potyczkę“ czyli pierwsze zetknięcie się tłumu z policją.

Prokurator notuje sobie **dokładny adres świadka.**

Agnieszka Rożen z Grabia na przedzie pochodu, bo wcześniej chciała być w kościele. Wszyscy mówili, że potem będzie wiec.

Przewodniczący: Czy pani widziała kogoś z policji, żeby coś mówił?

Świadek: — Policja mówiła, żeby się rozejść.

Przewodn.: A dlaczego pani o tem poprzednio nie powiedziała?

Pytana dalej Rożenowa zeznaje, że widziała, jak Satołówna dostała kolbą i pałką, nie widziała, by ona biła parasolką posterunkowego.

Świadek **Eleonora Wilgocka** ze Zbydniowa mówiła do bitej Satołówny: Uciekaj. Przy pierwszej potyczce...

Przew.: Dajmy spokój tym potyczkom.

Świadek: Ja muszę wszystko mówić.

Przew.: No dobrze. Czy policja mówiła, żeby się rozejść?

Wilgocka: Tego nie słyszałam. Ludzie mówili, że idą do kościoła. Pierwsi się nie pchali, tylko tłum z tyłu naciskał na tych, którzy byli na przedzie.

Przew.: Ale może się ludzie na przedzie przepychali między policjantami?

Obrońca tłumaczy świadkowi co ma wyjaśnić. Niech powoli wysłucha i zrozumie.

Świadek: Może pan radca mnie nie rozumie.

Przew.: Ja panią rozumiem. Wszyscy świadkowie dzisiejsi tylko tyle mówią, że policja biła, ale gdy się zapytać, w jaki sposób, do tego doszło, to każdy świadek odpowiada, że tego nie wie, nic nie widział.

„STRZELANO ZA MNĄ“.

Przew.: Czy pani widziała strzelanie.

Świadek: Jak przeszłam, to słyszałam strzelanie za mną.

Powstaje dłuższa wymiana zdań, spowodowana tem, że **„strzelanie za mną“** można rozumieć, że strzelano z **tyłu do świadka**, lub że strzelanina była **nie przed świadkiem ale za świadkiem, wobec czego świadek mógł strzały tylko słyszeć, a nie widzieć.** Świadkowi odczytano protokół, by mogła sprostować, jeżeli nie zanotowano wedle jej rozumienia. Świadek wprowadza **drobne poprawki do protokołu.** Przedstawia dalej, że pod Wolicą na przedzie szły krakowianki. Tłum parł z tyłu, więc **krakowianki poszły na kordon.** Policja poczęła rozpędzać. Ona uciekała razem z Satołówną. Tak jak pod Grabiem, podobnie i pod Wolicą nie słyszała podburzających okrzyków, rzucania kamieniami do policji. Gdy policja strzelała, ludzie kładli się na ziemię.

Obrońca (po odczytaniu protokołu i uzupełnieniu go przez świadka): Czy wszystko tak, jak pani widziała jest teraz zanotowane.

Świadek To o strzelaniu z tyłu, inaczej ja tłumaczę, a inaczej sąd rozumie. Tak samo nie mówię, że ludzie z przodu napierali, tylko ci z tyłu pchali pierwszych.

ARESZTOWANIE OSKARŻONEGO NA SALI ROZPRAW.

Przewodniczący zarządza przerwę. Zwraca uwagę, że w korytarzu, gdzie są świadkowie pełnią służbę posterunkowi. Po przerwie zabiera głos prokurator i zawiadamia przewodniczącego, że **zarządza aresztowanie oskarżonego Stelmacha pod zarzutem namawiania świadków w korytarzu sądowym do fałszywych zeznań.** Do sali wchodzi posterunkowy i staje przy oskarżonych.

Przesłuchano jeszcze **trzech świadków**, powołanych przez oskarżonego Stelmacha, oskarżonego o pobicie posterunkowego Domagały w Łapanowie. Świadkowie **stwierdzają, że widzieli Stelmacha tylko po drodze do Łapanowa, natomiast w Łapanowie już się z nim rozstali.** Obrona przypomina, że jeden ze świadków w śledztwie zeznał, iż post. Domagała był wówczas po cywilnemu, gdyż był na urlopie. Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Ś. † p.

Ks. Władysław Guzek

emerytowany katecheta w Bóbrce,

zmarł zaopatrzony św. Sakramentami we Lwowie, dn. 14-go października br. w wieku 54 lat.

W Jaćmierzu w dniu 17. b. m., rano odbędzie się pogrzeb ś. p. ks. Władysława Guzka, na który zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego

Ks. Sołtysik,
proboszcz w Jaćmierzu.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 16 października 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.; 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.30 Przegl. prasy i wiadomości o eksporcie polskim; 11.50 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu; hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dz. połudn. i wiadom. meteor. z Warsz.; 12.38 Płyty; 15.30 Transm. z Warsz.; 15.55 Muzyka ze Lwowa; 16.40 Transmisje z Warsz.: 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warsz.; 18.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.05 Transmisje z Warszawy; 19.40 Program na dz. nast.; 19.45 Transmisje z Warsz.; 22.45 Muzyka tan. z płyt.

Lwów, (380.7 m.) G.: 17.50 „O sztuce oddechania“.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.30 Przegląd Prasy; 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Piosenki; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorol.; 12.38 Płyty; 15.30 Wiadomości gospod.; 15.40 Przegląd komunikacyjny; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Transm. ze Lwowa; 16.40 Lekcja języka francuskiego; 16.55 Koncert kameralny; 17.50 „Skrzynka pocztowa roln.“; g. 18.00 „Podróż po osiedlach polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju“; 18.20 Audycja żołnierska; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Koncert; 19.40 Program na dz. nast.; 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 „Peppina“, operetka; W I-ej przerwie „Serbowie łużyccy“; w II-ej przerwie wiadom. sport.; 22.40 Wiadom. meteorol. i kom. policyjny; 22.45 Płyty.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.50 Kom. Strażactwa śląskiego; 18.50 „Król Stefan Batory Wielki“.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Deficyt poczty w sierpniu.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Zestawienie wpływów i rozchodów w przedsiębiorstwie Polska Poczta, Telegraf i Telefon za miesiąc sierpień br. wykazuje deficyt w sumie 530.000 zł. Ogólna suma wpływów w tym miesiącu wynosi 13.045.000 zł., a suma wydatków 13.576.000 zł. Na emerytury wypłacono w sierpniu 1.251.000 zł., wpływ z tego działu wynosi 403.000 zł.

SUMA POŻYCZKI PODWYŻSZONA DO 350 MILJONÓW.

W piątek odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono cały szereg projektów rozporządzeń, m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce narodowej, upoważniającego ministra skarbu do podwyższenia sumy pożyczkowej do 350 miljonów złotych.

KARTY POCZTOWE Z OPŁACONĄ ODPOWIEDZIĄ.

Warszawa, 14. 10. Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dn. 1 listopada br. nowe karty pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Nowa karta składać się będzie z dwu części, złączonych na grzbiecie i kosztować będzie 40 groszy.

WYTWÓRCY KROCHMALU CHCĄ POZBYĆ SIĘ NIEMIECKIEGO POŚREDNICTWA.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). W Poznaniu organizowany jest syndykat wywozowy fabryk krochmalu. W skład syndykatu wejdą wszyscy wytwórcy krochmalu w woj. poznańskiem i pomorskiem, na których obszarze wyrabia się 75 proc. krochmalu w Polsce. Zrzeszeni wytwórcy krochmalu mają poręczyć odpowiednią jakość przeznaczonego na wywóz towaru. Zadaniem syndykatu ma być pozbycie się niemieckiego pośrednictwa w wywozie krochmalu i kontrolę nad rozdziałem premij wywozowych oraz usunięcie konkurencji poszczególnych fabryk na rynku zagranicznym.

RED. ZAJĄCZEK ZWOLNIONY Z ARESZTU.

Przed paru dniami donosiliśmy, że Ant. Grębosz, kierownik b. placówki O. W. P., został po kilku dniach pobytu w więzieniu wadowickiem — zwolniony. Okazuje się obecnie, że p. Grębosz nadal przebywa w więzieniu wadowickiem i wczoraj, w sobotę minęło dwa tygodnie od jego aresztowania. Zarzuca mu się rozrzucanie ulotek z nieprawdziwemi wiadomościami o zajściach w ropczyckiem i rzeszowskiem, oraz ulotek antyżydowskich.

Redaktor Zajączek natomiast został zwolniony z więzienia, a śledztwo przeciwko niemu umorzono.

Amerykańska Federacja Pracy bojkotuje Niemcy.

Waszyngton, 14 października. Kongres Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labour) przyjął rezolucję wypowiadającą się za bezwzględnym bojkotem Niemiec. Rezolucja wypowiada się także za bojkotem Włoch i Rosji sowieckiej, oraz wszystkich innych krajów, w których zniesiona została wolność tworzenia wolnych związków zawodowych.

KONGRES AUSTRJACKICH SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 14 października. Dziś przedpołudniem otwarty został w Wiedniu nadzwyczajny kongres austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. Na kongres przybyło wielu wybitnych socjalistów zagranicznych a m. in. przewodniczący międzynarodówki socjalistycznej Vandervelde, przywódca socjalistów francuskich Leon Blum i przywódca socjalistów szwajcarskich Grimm.

Skazanie uczestników napadu na pocztę w Truskawcu.

Lwów, 14. 10. (Telef. wł.) Z Sambora donoszą: W dniu dzisiejszym, szóstym dniu procesu o napad członków OUN na pocztę w Truskawcu po przemówieniu prokuratora, który podkreślił moment nienawiści, jaką OUN zatruwa dusze młodzieży ukraińskiej i podniósł cynizm oskarżonych, którzy po napadzie z wesołością rozprawiali o swym czynie, dalej po przemówieniach obrońców, którzy zwrócili się do ławy przysięgłych o łagodny werdykt, przysięgli udali się na naradę.

O godz. 15.30 ogłoszono ich werdykt, potwierdzający winę oskarżonych. Trybunał po naradzie wydał wyrok, skazujący osk. Locuniaka na 8 lat więzienia, Łabówkę na 9 lat więzienia, Ilkiwa na 8 lat, Petriwa na 4 lata więzienia. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała kasację.

Prokurator w Tarnowie obwinia Stron. Ludowe.

Tarnów, 14. 10. (PAT.) W procesie o zajścia w Nockowej rozpoczęły się dziś przemówienia stron. Pierwszy zabrał głos prokurator dr. Klimczyk, który oświadczył: „Proces powyższy jest jednym z licznych, jakie się toczą przed sądem okręgowym w Tarnowie. Zajścia w Nockowej są tembardziej znamienne, że rezultatem ich było 9 trupów miejscowej ludności oraz 18-tu rannych policjantów. Opisując przebieg krytycznych wypadków prokurator podkreśla widoczną planowość tych zajść. Prokurator dzieli 44 oskarżonych na 4 grupy. Do pierwszej należą ci, którzy wywoływali ludzi z domu, do drugiej ci, którzy kierowali akcją, do trzeciej ci, którzy brali udział w zgromadzeniu przestępnem, do grupy czwartej ci z oskarżonych, którzy atakowali policję.

Większa część oskarżonych należy do Stronnictwa Ludowego — stwierdza prokurator. Mnie, jako temu, który prowadził dochodzenia we wszystkich sprawach, które znalazły swój epilog przed sądem okręgowym w Tarnowie, wolno jest skonstatować, że poza temi wypadkami kryje się działalność stronnictwa.

Jeśli się to zreasumuje, to muszę jeszcze raz stwierdzić z tego miejsca w interesie porządku publicznego, który mam zaszczyt tu reprezentować, że wszędzie dała się wyczuć ręka Stronnictwa Ludowego, którego jedne ofiary leżą już w grobie, a drugie zasiadają tu na ławie oskarżonych.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca Merc, który w przemówieniu swojem zmierzał do wykazania, że oskarżeni są ofiarami panującego systemu gospodarczo-socjalnego. Dr. Merc omawia dalej stronę prawną czynu poszczególnych oskarżonych. Następnie wygłosił przemówienie drugi obrońca, adwokat Szumański z Warszawy. W pierwszej części swego przemówienia, noszącego charakter ściśle polityczny dał przegląd historjozofii kwestji chłopskiej w Polsce z punktu widzenia „Opieki prawnej nad chłopami“. Obrońca Szumański stara się to nawiązać do warunków, które złożyły się na wywołanie zajść w Nockowej.

Rozprawa trwa.

Odezwa Hitlera do narodu.

Berlin, 14 października. Kanclerz Hitler wydał dziś do narodu niemieckiego odezwę, w której m. in. oświadcza: Przejęte szczerem życzeniem pokojowej rozbudowy narodu niemieckiego dawniejsze rządy niemieckie w zaufaniu, iż przyznane zostanie Niemcom należne równouprawnienie, wyraziły gotowość wstąpienia do Ligi Narodów i wzięcia udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej. Niemcy doznały jednak gorzkiego rozczarowania. Mimo daleko idącej ze strony Niemiec gotowości inne państwa nie okazały dobrej woli do wywiązania się z przyjętego w traktatach pokojowych zobowiązania i przez systematyczną odmowę przyznania Niemcom równouprawnienia wystawiały naród niemiecki na ustawiczne poniżenie.

Po powrocie Niemiec na konferencję rozbrojeniową w następstwie deklaracji z grudnia ub. roku, oficjalni reprezentanci innych państw w przemówieniach publicznych w bezpośredniej rozmowie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych oświadczyli, że obecnym Niemcom nie mogą przyznać równouprawnienia. W postępowaniu tem widzi rząd Rzeszy nowe poniżenie i dyskryminację narodu niemieckiego i uważa, że w takich warunkach, gdy naród niemiecki pozbawiony został praw i traktowany jako naród drugorzędny, nie może brać dalszego udziału w pertraktacjach, które mogłyby prowadzić jedynie do nowych dyktatów.

Zapewniając o niewzruszonej woli pokojowej, „rząd Rzeszy musi jednak opuścić konferencję rozbrojeniową, oraz zgłosić swe wystąpienie z Ligi Narodów.

Polityka „honorowo-pokojowa.

Decyzję swoją wraz z ponownem wyznaniem dla najszczerszej polityki pokojowej i gotowości porozumienia przedkłada rząd narodowi niemieckiemu celem wyrażenia swego stanowiska i oczekuje od niego, iż wyrazi takie same zamiłowanie pokoju i gotowość utrzymania pokoju, lecz zarazem okaże równe pojęcie honoru i równe zdecydowanie.

W tym celu zaproponował prezydentowi rozwiązanie Reichstagu i przeprowadzenie głosowania, aby dać narodowi sposobność wyboru takich posłów, którzy będą gwarantować, iż będą reprezentować interesy narodu w sensie polityki pokojowo-honorowej. Jako kanclerz narodu niemieckiego i jako przywódca partji narodowo-socjalistycznej jest przekonany, że cały naród zwarcie stanie za wyznaniem i decyzją wynikającą z miłości do narodu niemieckiego i jego honoru, oraz z przekonania, że konieczna pacyfikacja świata może być osiągnięta tylko przez zastąpienie pojęcia „zwycięzca i zwyciężony“ zasadą równych praw dla wszystkich.

Aresztowanie zagranicznych adwokatów

W PROCESIE O PODPALENIE REICHSTAGU.

Berlin, 14 października. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu przewodniczący oświadcza, że trybunał otrzymał pismo, w którem adwokaci zagraniczni Deczew, Grigorow, Gallagher i Willard utrzymują w dalszym ciągu, że Dymitrow był w areszcie śledczym gnębiony.

Przewodniczący zaznacza, że wystąpieniem swem wymienieni adwokaci, którzy korzystają z gościny niemieckiej i otrzymali zezwolenie na przysłuchiwanie się przebiegowi procesu, dopuścili się ciężkiej obrazy urzędników niemieckich i sędziego śledczego. Po zarządzonej krótkiej przerwie wydał trybunał zarządzenie, na mocy której adwokaci Deczew (Bułgar), Grigorow (Bułgar), Gallagher (Amerykanin) i Willard (Francuz) zostali ze sali usunięci i odprowadzeni do prezydjum policji. Po wyprowadzeniu wymienionych przez policjantów przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków. Cały przebieg dzisiejszej rozprawy zmierzał jedynie do wykazania, iż w Reichstagu nie znaleziono żadnych nagromadzonych materjałów łatwopalnych. Dowodu tego nie udało się jednakże przeprowadzić bez zastrzeżeń, gdyż wedle zeznań naczelnika straży pożarnej Gemppa odkryto w pewnem miejscu w pobliżu głównej sali posiedzeń wielką plamę pochodzącą od rozlanej benzyny lub benzolu.

Rozprawa odroczona została następnie do poniedziałku.

BĘDĄ WYDALENI Z NIEMIEC.

Berlin, 14 października. Aresztowani dziś na sali rozprawy w procesie o pożar Reichstagu adwokaci zagraniczni Deczew Grigorow, Gallagher i Willard będą wydaleni z granic Rzeszy niemieckiej. Aż do czasu załatwienia formalności związanych z ich wydaleniem pozostaną oni w areszcie.

Tymczasowe porozumienie gospodarcze z Niemcami.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). W toku rozmów gospodarczych polsko-niemieckich, prowadzonych obecnie w Warszawie, nastąpiło porozumienie w drodze wymiany not, na mocy którego rząd polski stosować będzie do towarów niemieckich, nieobjętych cłami maksymalnemi, stawki drugiej kolumny taryfy celnej na czas trwania tych rozmów, to jest do 31 października br. Rząd niemiecki wzamian za to w tym okresie nie będzie wydawał żadnych nowych zarządzeń przeciwko polskiemu wwozowi do Niemiec.

Skąd miała Boliwja pieniądze na wojnę?

Londyn 14. 10. (PAT.). W toku wyznaczonych przez senat amerykański dochodzeń w sprawach bankowych odbywało się wczoraj przed komisją senacką śledztwo, dotyczące znanego domu bankowego „Dillon, Read et Comp.“. Dochodzenia dotyczyły zwłaszcza pożyczki dla Boliwji w wysokości 23,000.000 dolarów, z której to sumy 6.000000 dolarów zostało zużytych, by zapłacić dług Boliwji w jednej z brytyjskich fabryk broni. Okazało się, że rezerwy domu bankowego „Dillon, Read et. Com.“ w r. 1928 wynosiły 82.000.000 dolarów, zaś w r. 1931 tylko 26.000.000 dolarów. Czysty zarobek firmy od 1927 r. do 1931 r., a więc w ciągu 4 lat wyniósł 24,000.000 dolarów.

Zamach bombowy na giełdę w Chicago.

Nowy Jork, 14 października. Na stopniach giełdy papierów wartościowych w Chicago podrzucili wczoraj nieznani sprawcy bombę, która na szczęście nie wybuchła. Jak później stwierdzono, bomba była wypełniona materjałem wybuchowym o tak wielkiej mocy, że w razie wybuchu byłaby cały budynek zniszczyła.

PROCES Z. MIRIAM-PRZESMYCKI CONTRA BRAUN ODROCZONY.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Przed sądem toczyła się sprawa byłego ministra Zenona Miriama-Przesmyckiego, który oskarżył redaktora czasopisma literackiego „Zet“ Brauna i redaktora „Jutra Pracy“ Herzelskiego o oszczerstwo za zarzut, że zmarnował rękopis Norwida i drugą część „Przedwiośnia“ Żeromskiego. Ponieważ kilku świadków nie stawiło się, sprawę odroczono.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.